

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

OBWIESZCZENIE.

W związku z mojemi obwieszczeniami z dnia 5. Grudnia r. z. i z dnia 11. m. b. uwiadomiam Publiczność, iż odtąd wolne od opłaty cla wprowadzanie jarzyn, zboża (wyjąwszy pszenicę) i wyrobów młéwnych z żyta z Królestwa Polskiego, także wodą jest dozwolone.

Poznań, dnia 28. Marca 1847.

Naczelný Prezes W. Xięstwa Poznańskiego *Beurmann*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 27. Marca. — Rossyjska operacya bankowa z Francją ciągle robi chalas. Z widoków handlowych mało ją kto uważa, wszyscy upatrują w niej coś politycznego; jeżeli nie więcej, to postrzegają chęć cesarza Mikołaja zaprzyjaźnienia się z francuską arystokracją pieniężną, która wreszcie trzyma władzę we Francji. Sympatya francuska Rossyi, chyba była potrzebna przeciw Anglii, a tu wchodzą na uwagę różne sprawy i greckie i perskie, ale nakoniec mogą być jeszcze snadno i całkiem inne.

O propozycyach sejmowych mamy wiele pogłosek, ale tylko pogłosek opowiadanych i drukowanych. Mówią o zniesieniu akcyzy od rzezi i mliwa, ale dodają, że na to miejsce ma przyjść podatek od majątku, który będzie oznaczony: 1) podług posiadłości gruntowej; 2) podług własności ruchomej; 3) podług procederu; 4) podług pensyi służbowej. Byłby to więc klasyczny podatek i do miast większych rozciągnięty. Drugą propozycją ma stanowić zapytanie, czyli nowego postępowania kryminalnego nie należałoby rozciągnąć do wszystkich prowincyi, przyczem sądownictwo patrymonialne musiałoby zwinąć chorągiewkę. Trzecia propozycya ma wnosić o zaprowadzenie jednostajnego podatku gruntowego na wszystkie prowincye monarchii; czwarta będzie podobno obejmowała zapytanie jakby najlepiej zebrać pieniądze na żelazne koleje, które rząd chce budować, piąta uczyni wniosek względem cel differencyalnych pomiędzy państwami należącymi do związku celnego. Na wszelki przypadek, będą złożone dowody względem wydatków rządu i co do długów państwa. — W ogóle same rzeczy jak najściślej materyalne i to wielu zachwala utrzymując, że bieda obecna jest wypadkiem bardzo materyalnym, lubo może inne usposobienie ducha najskuteczniejby ję zaradzić mogło.

W Berlinie niedostatek pieniędzy przez otwórczenie banku usmierzył się na czas niejaki, lecz teraz na nowo zaczyna podnosić głowę i zdaje się, że wystąpi nawet w groźniejszej postaci. Ten stosunek finansowy pobudza niejednego do myślenia, jakby złemu zapobiedz. Przypominają niektórzy projekt radcy finansowego Steinthala, który chciał wydać pieniądze papierowe zapewnione na wszystkich kolejach pruskich, dalej jednakże sięga w projekcie swoim kupiec magdeburski Jellingshaus: powiada on, że pieniądze może być z byle czego, ale musi reprezentować wartości; srebro, złoto stały się pieniędzmi, bo są metalami, które na narzędzia w innym użytku, mają swą wartość. Wartość atoli srebra i złota jest zmienna, zbyt ruchoma, co przy terażniejszych ciągłych, a znacznych obrotach handlowych i geldowych powoduje wielkie straty. Srebro i złoto możnaby zastąpić przez zruhomioną własność gruntową. Listy zastawne nie są pieniędzmi, lecz obligacyami hipotecznymi, które mogą przechodzić z ręki do ręki bez formalności, a przynoszą równy procent. — Możnaby atoli puszczać w obieg bilety hipoteczne bezprocentowe, a w małych kwotach. Zeby je każdy uważał za pewne, musiałby stać tylko na $\frac{1}{5}$ wartości dóbr i musiałby się co rok umarzać z procentu, któryby opłacał dziedzic. Tu nawet skarb publiczny mógłby je znacznym przyciągnąć podatkiem, a ten podatek jednak mało komu czućby się dawał. W projekcie Jellingshausena, mają być dogodności: 1) rząd będzie wolny od wydatków na surowy kruszec i od wpływu zagranicznych kursów; 2) niedostatek środka zamiennego czyli pieniędzy zostanie całkiem usunięty; 3) pieniądze na hipotece krajowej będą się bardziej trzymały kraju i obudzą prze-

mysł krajowi, lubo snadno nie będą miały znacznego pokupu u samych granic; 4) podczas wojny wypłaty dadzą się łatwo przez bank uskutecznić, a nieprzyjacieli nie wywiezie pieniędzy za granice, bo będą własnością gruntową, nieruchomą. Nad tym projektem można uczynić uwagę, że biletów gruntowych niepodobnaby drobnić aż do zdawkowej monety, więc przynajmniej ta musiałaby pozostać z metalu. Zarzucają autorowi, że równie jak wartość metalu zmienia się wartość gruntu, lecz to bezzasadnie bo $\frac{1}{5}$ wartości dóbr tylko przy wypadkach jakich nie zna historia zmieniłyby się tak mogła, iżby nie wystarczała na pokrycie biletów gruntowych. Ważniejszym jest pytanie, czyli zbytek pieniędzy a otwórczenie do nich przystępu snadnego tylko właścicielom gruntownym, nie wywarłoby na stosunki socyalne, czyli przez to zerwanie komunikacyi pieniężnej z obcemi krajami nie zaszkodziłoby się przemysłowi krajowemu, jakkolwiek chodzi o to, aby go znacznie podnieść.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 22. Marca. — Królewicz Joinville dał wielki obiad w Tuilonie dn. 17. na pokładzie okrętu liniowego »Souverain«, na którym także znajdował się hiszpański infant Don Enriquez.

Pan Delangle, deputowany z departamentu Nièvre został mianowany generalnym prokuratorem w miejsce pana Hebert, przy kr. sądzie w Paryżu.

Union monarchique utrzymuje, że pierwszy projekt do układu między bankiem francuzkim a Rossją wyszedł z Paryża, gazeta Presse odpowiada na to: przestajemy na oświadczeniu, że list pisany przez hrabiego Nesselrode dowodzi, że projekt ten wyszedł z Petersburga, a na dowód przeczytanym zostanie w izbie deputowanych przez pana Guizot, na interpellacyą, której się spodziewamy.

Dziennik sporów zaręcza, że w tej chwili znajduje się 160,000 miechów mąki w stolicy, i wystarczają na dni 80, licząc na dzień 2000 miechów mąki potrzebnych do wyżywienia. Pan Rothschild przez swe staranie dostarczy na 20 do 30 dni, a oprócz tego, każdy przekonać się może o nowych zapasach zboża i mąki przybywających do Paryża na placu St. Nicolas poniżej Louvru, przeto żadnej obawy nie masz, aby niedostatek dał się uczuć ludności. Pisma publiczne wychodzące po departamentach donoszą, że po wielu targach, ceny zboża spadają. Przestrach przeto ustał, a spekulanci zbożowi są zagnieni do umiarkowania. W niektórych jednak okolicach zchodzą rozruchy z powodu cen wysokich zboża.

Sławna aktorka panna Mars, która była ozdobą teatru francuzkiego we wyższej komedyi, umarła przedwczoraj. Opuściła już scenę przed siedmiu laty.

National donosi: odbyliśmy dziś przejazd na kolei żelaznej z Rouen do Hawru. Opuściliśmy Paryż o 6 $\frac{3}{4}$, a przybyliśmy do Hawru wieczorem o 10 $\frac{1}{2}$ godzinie. Przebiegliśmy 115 lieues w jednym dniu. Podróż uskuteczniłszy szczęśliwie. Budowle przedstawiają wspaniałą widok, doświadczenie przekona nas, czyli są mocno zbudowane. Podziwiamy śmiałość wykonania. Wiadukty pod Berentin i Mirville w osłupienie wprawiają. Miasto Havre nie zastósowało się do programatu. Nie miało być żadnych uroczystości, a tu na nas czekały władze, gwardya narodowa, duchowieństwo i cała ludność miasta, które teraz zbliżyło się do stolicy na kilka godzin.

Koleje żelazne wpływają znacznie teraz na zwyczaje stolicy. Tak np. koleją północną przybywa co dzień 40,000 litrów mleka, dorównujących 200 ogromnym beczkom wina Bordeaux. W układzie szczególnie sobie zastrzeżono, że pociąg na tej kolei stanąć musi w Paryżu pomiędzy 2. a 5. godziną zrana, ponieważ połowę tego mleka zużywa mnóstwo chłopów, przybywających na targi do Paryża. Jeżeli pociąg nie przybędzie,

to 50,000 ludzi nie je śniadania zwyczajnego, a całą masę kawy odstawić muszą.

Pan Lapage, były arkebousier króla darował muzeum artylerji zajmujący zbiór broni. Znajdują się pomiędzy innymi, karabin cesarza Napoleona, który zawsze ze sobą woził od roku 1808.—1814. Szesć flint do polowania w srebro oprawnych, których cesarz używał i wiele innych gatunków broni, które częścią do pierwszego konsula, częścią do księcia Eugenio Beauharnois, częścią do Murata należały. Są to same arcydzieła sztuki.

A n g l i a .

Londyn, dn. 20. Marca. — Pierwszy minister doniósł parlamentowi, że dnia 31. b. m. zostanie odroczone do poniedziałku dn. 12. Kwietnia z powodu świąt wielkanocnych.

Układ pomiędzy rządem rosyjskim, a bankiem francuskim nastęrcza sposobność prassie tutejszej do czynienia obszernych nad nim uwag. Najdalej widzi gazeta Times, która rozbiiera znaczenie tych wypadków z jego następstwami. Pismo to jeszcze nie umie tej tranzakcji nadać prawdziwego światła politycznego, lubo nie wątpi, że służy jej za zasadę pewien powód polityczny. Zdaje jej się rzeczą najpodobniejszą do prawdy, że Francya poróżniona z Anglią, a przez wypadki w Hiszpanii zagrożona, postanowiła szukać wsparcia w przymierzu z Rosyją i wyrzec się z tego powodu zasad zewnętrznej polityki, których bronila, i które niemilemi były dla Rosyji. Rosyja dotąd systematycznie mało cenila sobie Francyją, a teraz przez tę ofiarę spowodowała do pewnej uczynności i dała poznać przez akt zniżającej się protekcyjnej wyższości, że nie żąda otwartych ofiar, żadnych specjalnych koncessyji, tylko wkłada obowiązki pieniężne, których znaczenia łatwo dopatrzeć. Times następnie objaśnia skutki tego przymierza w nieprzychylny sposób dla Francyi i stara się dowieść, że przywrócenie serdecznych stosunków pomiędzy dworem francuskim a rosyjskim, wskrzesi politykę francuską z czasów restauracyi, a Francya zostanie znaglona do oddalenia się od zasad, które poprowadziły rząd powstały z rewolucyi Lipcowej do przymierza z Anglią. Dwie ostateczności nakoniec, mówi Times, pomiędzy stronniectwami francuskimi, to jest monarchiści i republikanie przemawiają za przymierzem z Rosyją i dla tego powinni wszyscy mieć się na baczności, których obchodzi interes kraju. Rosyja musi mieć szczególniejsze powody do zawarcia tego układu, bo giełda tutejsza wie dobrze, że Rosyja nie opływa w gotowiznę, stara się o pożyczki na budowę kolei żelaznej z Petersburga do Moskwy, a przez bankructwo tutejszego swojego agenta, pana Harman, znalazła się w nader krytycznym położeniu.

Hiszpanka Lola Montez napisała list z Monachium pod dniem 11. Marca do redaktora gazety Times, którego został umieszczony jak następuje: panie redaktorze! Na artykuł zamieszczony w gazecie pana z dn. 2., (który mówi o sprawach bawarskich), spodziewam się, że mi wyświadcysz sprawiedliwość i zamieścisz następujące krótkie sprawozdanie, o prawdziwym stanie rzeczy tutaj, które odeprze liczne artykuły po francuskich gazetach pozamieszczane. Opuściłam Paryż w przeszłym Czerweu, dla przedsięwzięcia podróży w moim zawodzie i postanowiłam pomiędzy innymi, odwiedzić Monachium, gdzie po raz pierwszy miałam zaszczyt wystąpić przed Naj. Panem i zyskać znak jego upodobania, co, jak wiesz, nie jest rzeczą osobliwszą u dworu dla mistrza w sztuce. Nie bawiłam tu jeszcze tygodnia, kiedym odkryła, że w mieście ukartowano spisek, aby mnie z Monachium wydalić, wczem Jezuici szczególniej czynni byli. Wiesz zapewne panie redaktorze, że Bawaryja przez długi czas była ich knieją, a Monachium ich główną kwatęą. Niepomału mnie to postępowanie zdumiało, mnie, którą wdrażano od samej młodości do nienawiści tego stronnictwa, i przyznasz pan, że słusznie. Kiedy się przekonali, że ich nie usłucham, przeto chwycili się innego sposobu i chcieli mnie przekupić. W rzeczy samej ofiarowali mi rocznie 50,000 fr., gdybym Bawaryją opuściła i nigdy do niej nie powróciła. To otworzyło mi oczy, jak pan sobie możesz wystawić. Po odrzuceniu z niechęcią ich wniosku, nie opuścili ani jednej sposobności, do oddalenia mnie i do prześladowania nieustannego. Przytoczę tylko jeden przykład, kiedy w ostatnim tygodniu został jezuicki professor filozofii przy tutejszym uniwersytecie, nazwiskiem Lassaul złożony z posady, stronnictwo to najęło tłum ludu i opłacało najemników, by mnie znieważali, okna wybijali w moim domu i uderzyli na pałac. Ale dzięki lepszym uczuciom drugiego stronnictwa i wierności żołnierzy, którą okazali Naj. Panu i swoim władzom, i ten spisek został zniweczony. Ostatnia zmiana ministerialna, o której pan wspominasz, była dobrowolną czynnością N. Pana, a pan wyświadczasz mi zbyt wielki komplement, utrzymując, że ja brałam udział w tych środkach; ale z tego, com sama widziała i com słyszała od Naj. Pana, miał bardzo sprawiedliwe powody, tak sobie postąpić, jak uczynił. Od chwili mojej bytności tutaj, mieszałam się tylko do takich spraw, które mnie dotyczyły, a ponieważ na przyszłość tak działać zamyslałam, przeto mnie martwić musi, że co dzień o tylu nieprawdziwych i gorszących dowiaduję się pogłoskach. — Ze względu na mnie i na moje przyszłe dowiedki, przyjmiesz list ten do kolumn swojej gazety, wszędzie upowszechnionej i okażesz moim przyjaciółom, jakoteż publiczności, jak niesprawiedliwie i okrutnie obeszło się zemną jezuickie stronnictwo w Monachium. Ponieważ wiem, że kolumny pisma twojego, panie radktorze, otwarte są każdego

czasu opiece niesprawiedliwie obwinionych, a szczególniej kobiety bezbronnej, przeto spodziewam się, iż przyjmiesz to pismo i mam zaszczyt pisać się jego wdzięczną sługą Lola Montez, 11. Marca.

Times dodaje do tego listu niektóre uwagi i cieszy się z zaszczytu, który ją spotkał, iż tak zacna dama wybrała jej pismo, do wyłożenia swych zasad politycznych.

Z listu Johna O'Connella napisanego do sekretarza towarzystwa repeal-rów okazuje się, że agitator irlandzki ma zamiar wyjechać do Włoch. Według Globe stan zdrowia jego obudza obawy.

Na posiedzeniu izby niższej zastanawiał się wczora Dr. Bowring nad niestósownością praw kwarantanny, które nazywał zbiorem niewiadomości i grubej ciemnoty, ponieważ rzeczą jest dowiedziona, że morowe powietrze nie jest zaraźliwe w czystej atmosferze. Odwoływał się na sprawozdanie akademii francuskiej z roku 1844. i rozszerzał się nad szkodami, które kwarantanna przynosi w stosunkach pomiędzy narodami. Wnioskowi jego o przedłożenie najnowszych w tej mierze prowadzonych korespondencyi urzędowych nie oparł się wice-prezes handlowego departamentu, pan M. Gibson, który utrzymywał, że trudność zawisła od niejedności narodów pod tym względem, a jednostronne zniesienie kwarantanny tylko przysporzyłoby wiele zamieszania. Dłuższa rozprawa rozpoczęła się z powodu wniosku pana Smith O'Brien, o zaprowadzenie podatku absentee w Irlandyi, przeceby chciał przeszkodzić posiadaniu dóbr razem i w Anglii i Irlandyi. Pan Labouchere sekretarz stanu Irlandyi oświadczył na to, że taki wniosek w kraju, który nie myśli wstecz się cofać na drodze cywilizacyi, nie może być pochwalonym. Zresztą wspomniął pan Labouchere, że dwa bile przez rząd wniesione, o ubogich irlandzkich i o sprzedaży fideikomissów tamże długami przeciążonych, wielki wpływ wywrze na nieobecność w kraju panów. Wniosek przeto pana O'Briena 70 przeciw 19 głosom przepadł.

Według Globe otrzymał komitet wierzcycieli hiszpańskich zapewnienie od lorda Palmerstona, że rząd dołoży ze swęj strony starania, ażeby Hiszpania dopełniła względem nich przyjętych obowiązków. Panu Hendersonowi przyrzekł też nowy hiszpański minister skarbu, że poleci jednemu urzędnikowi rozpoznanie żądań posiadaczy papierów hiszpańskich.

Globe z urzędowego sprawozdania urzędu handlowego podaje następane wypadki: wywóz towarów angielskich w 1846. w porównaniu z 1845 r. zmniejszył się, jednak w niektórych szczegółowych wypadkach nastąpiło podwyższenie, jako to:

	powiększenie o funt. szt.	przy objawionej wartości funt. szt.
Nici bawełniane	910,482	7,873,727
machiny	256,095	1,161,056
żelazo i stal	672,663	4,174,559
wyroby jedwabne	71,172	837,577
śledzie	44,543	200,225
razem	1,954,965	11,257,147

Za to w następnym artykule objawił się ubytek w porównaniu z rokiem 1845:

	ubytek o funt. szt.	przy objawionej wartości funt. szt.
wyroby bawełniane	1,424,130	17,726,966
gliniane towary	45,204	793,978
szkło	94,656	262,865
nożownicze wyroby	3,943	2,180,057
skury i towary skurzone	19,051	332,426
nici lniane	185,010	875,556
lniane wyroby różnego gatunku	197,986	2,838,384
miedź i mosiądz	139,441	1,555,000
sól	12,852	205,450
mydło	44,282	149,186
cukier rafinowany	78,801	394,146
wetna	213,492	342,848
włóczka	159,032	907,993
inne wyroby welniane	1,358,849	6,335,293
razem	3,969,577	34,899,055

Po odrąceniu przybytku otrzymujemy ogólny ubytek 2,014,612 funt. szt. przy deklarowanej wartości 40,146,198 funt. szt. Za to przywóz zagranicznych towarów powiększył się, jak to wskazuje następną tabellą: przywóz w r. 1845. przywóz w r. 1846.

	1845.	1846.
bydło wszelkiego rodzaju sztuk	34,226	140,572
mięso itp. centnarów	8,855	261,522
pszenica, kwarterów	135,666	1,995,852
inne zboża, kwarterów	1,288,000	2,309,000
ryżu, centnarów	297,426	446,961
mąki, centnarów	632,047	3,535,971
kakao, funtów	2,589,984	2,962,327
kawy, funtów	34,318,095	36,781,391
herbaty, funtów	41,105,321	46,728,208
cukru, centnarów	4,879,780	5,227,848
tytoniu funtów	26,076,311	29,737,201.

Z przeglądu przyszłych prac parlamentu, przekonujemy się, że ogólna summa potrzebna na koleje żelazne, które rozstrzygnąć ma parlament w ciągu tegorocznych posiedzeń, wynosić będzie 123,867,409 funtów szterlingów

(4,954,696,360 złp.). Spodziewają się, że parlament znacznej liczbie tych kolei żelaznych odmówi zatwierdzenia, gdyż summa ta zbyt jest wielką, by Anglia przy dzisiejszym przesileniu mogła ją wydać.

Do New-York-Herald piszą z Londynu, że w dniu 3. Stycznia z portu londyńskiego wypłynęły trzy okręty uzbrojone na korsarstwo, a mianowicie: „Reina de Castella” pod kapitanem Moody o 214 beczkach z 30 ludźmi osady, „Sebastian del Cano” 153 beczek z 30 ludźmi osady. Statki te płyną do Manilli, ale krążyć będą po atlantyckim oceanie. Wiadomo, że w parlamencie lord Palmerston dał zapewnienia, usuwające obawę wyjścia statków korsarskich z portów angielskich.

Według Standarda, wiadomości z Irlandyi są coraz bardziej zasmucające, w niektórych okręgach lud mrze masami z rezygnacją, którą tylko wytłómaczyć można cierpieniami już doświadczonemi i przekonaniem, że niepodobna uniknąć śmierci. Rzeczy tak daleko zaszły, iż Irlandya w tej chwili przedstawia obraz rozległego cmentarza i że czwarta część ludności wymrze, jeżeli nie wstrzymają postępu klęski. Standard dowodzi, że wszystkie składki, wszystkie usiłowania rządu, nie zdołają wstrzymać postępu tego, jeżeli zatwierdzonym nie zostanie projekt lorda Bentinck i zachęca publiczność do agitacji prawnej w celu uzyskania zatwierdzenia tego bilu. Wszystkie inne dzienniki nawet rządowe Londynu, zgadzają się z Standardem co do ogromu złego; niektóre nawet dowodzą, że obraz przez niego skreślony dalekim jest od prawdy i wystawia ją niedokładnie. W Darymanach np. małym miasteczku prowincjonalnym 400 osób umarło z głodu, w wielu miejscach śmiertelność równa panuje.

A u s t r y a .

Wiedeń, dn. 24. Marca. — Petycja panów galicyjskich podana rządowi austriackiemu przez księcia Jabłonowskiego ma być napisana prawnie i niepowstaje przeciw zamienianiu robocizny na czynsze lecz, że rząd z robocizn należących się od chłopów przez ich znaczne zmniejszenie robi darowiznę; rozda je cudzą własność, której ma bronić i postępuje przeciw prawu krajowemu. Przez te zmiany, które nawet cichaczem do skutku przyprowadzają urzędy cyrkulowe, niezmiernie wiele tracą bogaci właściciele Galicyi, a możnaby pokazać i takiego, który w rocznym dochodzie będzie szkody ponosił 100,000 zł. reńskich. Jest to dla rządu austriackiego rzeczą bolesną, że nie może inaczej postąpić, bo widzi, iż swych sług najwierniejszych obrazi najdotkliwiej i nie mógłby już na nikogo z pewnością liczyć.

Pomiędzy mieszkańcami w Wiedniu hiszpańskimi karlistami i francuzkami legitimistami panuje pewna radość. Przybyły z Londynu agent hrabiego Montemolina składał swoje uszanowanie księciu Bordeaux i bardzo był zadowolony postępowaniem rządu angielskiego. Mało jednak kto ma obawę o wpływ Ludwika Filipa na rządy Hiszpanii, a tém mniej o jego dynastya we Francyi. Może jednakże te drobne ruchy starego stronnictwa stały się powodem drobnego zbliżenia się Francyi do Rossyi przez zaprzeczenie 50 milionów rent francuzkich.

Bieda w Wiedniu jest okropna i potrzebuje nadzwyczajnych środków zaradczych. Dla utrzymania porządku urządzono mocne patrole i na każdy policyjny obwód trzeba mieć na pogotowiu kompanię wojska w koszarach, żeby na każde zawołanie wystąpiła z bronią. W miasteczku Fünfhaus, które leży tuż za rogatkami i liczy mieszkańców po większej części wyrobników fabrycznych do 18,000 przyszło niedawno do rozruchów przyczem lud otworzył powóz arcyksięcia Karóla i ze łzami wynurzał skargi i żale. Zaraz potem przyszedł cesarski bilet do burmistrza pana Czapki, że cesarz każe się wywieźć ile w całej rzeczy jest prawdy i żąda podania sposobów w jaki sposób możnaby biedzie zaradzić. We Fünfhausie ma się rozpocząć robota około kanałów, a lekarzom zalecono, aby przy receptach uczynili wzmiankę, że pacjent jest ubogi, aptekarze zaś w tym razie będą robili lekarstwa na rachunek miasta. Jeden fabrykant zawiadomił władzę, że nie jest w stanie składać podatku w pieniądzu, ale że chętnie będzie za nie dawał swe wyroby.

Władyka czarnogorski, który jak wiadomo jest młodym i poetą wydaje teraz poema Gorski wianac (wieniec) i przypisze go księciu serbskiemu, który literatorowi Wukowi dał kosztowny pierścień z 16 brylantami.

Praga, dn. 15. Marca. — Nasi włościanie przez układy z panami mogą się uwalniać od pańszczyzny, lecz idzie im to trudno, gdyż nie mają pieniędzy. Tymczasem panowie są w kłopotcie, że nareszcie pańszczyzny zacząć ustawać, bo w Morawach już ich niejedna wieś odmówiła. Na pierwszym sejmie ma być wniesiona prośba do tronu, aby rząd obmyślił jakie wsparcie pieniężne w celu zniesienia pańszczyzny. Gdzie chłop wolny od zaciągu, a ma dobre grunta, tam się niezmiernie podniósł, a po jego ubiorze, winie, które pije i cygarach widać zaraz, że mu się dobrze dzieje.

Kraków 22. Marca. Ponieważ monopol tytoniu w krótko w całej swiej objętości zaprowadzony zostanie, przeto niniejszem uprawa tytoniu w Krakowie wzaz z jego okręgiem odtąd zakazuje się. Wykroczenie przeciwko temu zakazowi, podług postanowienia ustawy karniej względem dochodów skarbowych karane będą. — Kraków dnia 21 Marca 1847 roku. Maurycy hr Deym, c. k. kommisarz nadworny.

T u r c y a .

Konstantynopol 3. Marca. W dniu 24. z. m. odbyło się uroczyste

położenie kamienia węgielnego nowo budować się mającej akademii medycznej; kamień węgielny położonym był przez sultana w obecności sultanki matki, wielkiego wezyra, wszystkich dygnitarzy etc. Biora Porty w tym dniu były zamknięte.

Journal de Constantinople mówi pod d. 26 Lutego. „Dywan ciągle się zajmuje sporem pomiędzy Portą i dworem Greckim; w tym celu miały miejsce ważne konferencye pomiędzy reprezentantami wielkich mocarstw. Porta zachowuje ciągle rozstropność i umiarkowanie jak od początku tego sporu. Minister spraw zagranicznych posłał panu Argyropulius, greckiemu sprawującemu interesa notę i tę zakomunikował także posłom pięciu mocarstw, w której daje greckiemu rządowi termin jednomiesięczny i oświadcza, że po przejściu tego terminu wszelkie dyplomatyczne stosunki ustana.

W dniu 26. Lutego otrzymał dymisyę minister policyi, Hafiz basza.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

O Fabrykacyi cukru na Szląsku Pruskim. Fabrykacya cukru na Szląsku pruskim znowu się dzwignęła. Coraz jaśniej widzą to wszyscy, że fabrykacya ta ściśle łączy się z rolnictwem. Uprawa buraków usposabia rolę do wydawania podwójnej obfitości plonu zbożowego. Odpadki burakowe, które się robią podczas zbioru, służą za nawóz, zaś miazga burakowa, która się zostaje po wyciśnięciu z nich soku za pomocą prasy, jest lepszym pożywieniem dla bydła, aniżeli same buraki, w niej bowiem znajduje się białko roślinne i włókno i cokolwiek cukru, 10 funtów miazgi z domieszczeniem 4 funtów słomy jęczmienniej jest bardzo dostatecznym pożywieniem dla jednej sztuki rogatego bydła na 24 godzin a 2 funty tej miazgi dosyć dziennie dla jednej owcy. Ale z miazgi burakowej i z melasy po ostatnim produkcie można robić gorzalkę. 100 wied. funtów miazgi wyda 8 wied. miar (mass) około 12 kwart lwow. 23⁰/₁₀₀ podług wagi; 100 funt. melasy wyda 30 miar, podczas gdy 100 funtów żyta niewyda więcej nad 7 miar. Wydatków i dochodów dla różnicy okolic obliczyć nie podobna; wszelako przyjąć można, że gdy, uprawiając buraki, wyłoży się na jeden morg pruski 23 złr. m. k., to z niego będzie 15 złr. m. k. czystego zysku, zacząć produkcya 2 cen. białego surowcu cukrowego więcej nad 10 złr. m. k. kosztować nie będzie gdy się wypuści z rachunku 15 złr. m. k. powyżej wymienionego czystego zysku z morga. Za cukier wzięść można przy dobrych cenach po 25 złr. m. k. Jeżeli podług jakości buraka mieć można z niego 6 do 9⁰/₁₀₀ twardego surowcu, natenczas będzie z morga pruskiego 120 do 180 złr. m. k. dochodu czystego, (nie licząc w to procentu od pieniędzy wyłożonych na zaprowadzenie fabryki zapewne). Industria ta u nas istotnie posunęła się do tego stopnia. Szególniej odznacza się tutaj w swoim zawodzie Karol Henewald, który w fabrykach pod jego dyrekcya zostających zaprowadził wszelką procedurę w naczyniach z powietrza wypompowanych. Dotychczas tylko proces wrzenia syropu odbywał się po wielkich fabrykach w takich naczyniach. Zaprowadzenie to jest nie małej wagi: wiadomo albowiem, że kwasoród powietrza atmosferycznego, nacierając już na burak, sprawiał, za danymi powodami innymi, fermentacyę winną a następnie zgniłą. Zaprowadzenie to skutkowało by tak, że nie melasy nieodpływałoby, gdyby gorąco, bez którego w procesie wrzenia obejść się nie można, nie było nieprzyjacielem cukru; wszelako w naczyniach próżnych wrzenie przy niższym stopniu gorąca zaczyna się. Sposobem Henewalda można z surowego buraka w 48 godzinach mieć już cukier rafinowany. Aby wszelako wydatki odpowiadały doskonałości urządzenia fabrycznego, potrzeba do fabryki dostarczać buraków w cukrowe części obfitych, co jest rzeczą rolnika. Karol Henewald wydał dzieło pod tytułem: „Praktische Anleitung zum Runkelrüben Anbau für die Zuckerfabrikation, aus eigener vieljähriger Erfahrung, mit besonderer Hinsicht auf die landwirthschaftlichen Vorteile dieser Industrie (Brieg 1847 bei Karl Schwarz). Pan Henewald ma patenta na swoje wynalzki, gotów jest przeto za umową i wynagrodzeniem zakładać fabryki cukrowe i u nas. Mający chęć do takich przedsięwzięć mogą w Brzegach (Brieg) nad Odrą, przekonać się naocznie o doskonałości zakładu fabrycznego podług metody Henewalda.

Prośba o radę. Gospodarze ponoszą częstokroć znaczną stratę, skutkiem szkodliwego nałogu, wzajemnego wyskubywania sobie wełny przez owce, w porze zimowej. Wypadek ten w obecnym czasie więcej jak w upłynionych latach praktykowany, pociągnął za sobą znaczny uszczerbek wełny w mej owczarni; gdyż przeszło 200 skopów silnych, zdrowych i rosłych, poprawnej rassy, w wieku 5 i 6 lat, wyskubały z siebie wszystkie prawie wełnę do dnia 5. Marca r. b. co najbardziej postrzegać się dało w czasie silnych mrozów po napojeniu wodą studzienną, czystą, źródlaną, niezbyt zimną, jaka zwykle w zimie łagodniejszą bywa jak w rzekach i stawach, zawieszana sól, chwilową tylko na parę dni sprawiła przerwę w wyskubywaniu, lecz w zupełności nie odstręcza owiec od tego nałogu, nawet przy zadawaniu siana dobrego który to karm udzielany im bywa tylko 2 razy w tygodniu. Zwykle zaś codzienne pożywienie, stanowi trzykrotnie zadawana słoza ozima z pod cepów i młóckarni, nie paszysta, a zatem mało posilna. Rozległe, górzyste, równe i dosyć pożywne pastwiska, utrzymują owczarnią moją w porze letniej, w jak najlepszym stanie,

tak że ślady tego utrzymania, dotąd jeszcze przy szczupło nawet udzielanym karmie zimowym, są widoczne; dziś bowiem między skopami, które wyskubały z siebie wełnę nie ma żadnego schorzałego. Wyskubowanie to nigdy nie ma miejsca w lecie, lecz zawsze w zimie. W upłynionych dwóch zimach, mniej było widocznym; lecz w ostniej mało co na nich pozostało wełny. Owczarnia murowana, lecz dosyć zimna, nie zupełnie bowiem dobrze jest zaopatrzona, niezdaje się jednak wywierać na owce w tym względzie żadnego wpływu. Być może, że niedostatek siana a ztąd wypływający głód, jest najpewniejszym powodem tego szkodliwego nałogu; lecz wyznaczyć, że w wielu innych owczarniach przy lepszym karmie jak w mojej, widziałem skopów bez porównania nędzniejszych. Wszelka ostrożność w paszeniu na wiosnę i w lecie w porze dżdżystej i wilgotnej jest zachowaną; dla tego też owce są zdrowe i żadna słabość (oprócz kołowaczyny) niepokazuje się. O udzielenie więc rady jakich środków do zaradzenia temu użyć by należało, i z kąd takowe pochodzi? znawców w przedmiocie weterynaryi i wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, przez Korres. Rol. Hand. i przemysłowy upraszam.

Obyw. z Lubelskiego S.

Wstręt gadzin od tytoniu. — Donoszono, iż najlepszym środkiem przeciw ukąszeniu pszczoły jest kropla soku tytoniowego. Toż samo jest wybornym lekarstwem przeciw ukąszeniu gadziny. Dowodem tego następujące zdarzenie: Pewien parobek, chcąc w lesie kłodę przeskoczyć, oparł się o nią prawą ręką, i uczuł się nagle w wielki palec ukąszonym. Obejrzawszy się, postrzegł dużą, w kłęb zwiniętą gadzinę, do której przypadkiem palec przybliżył; jakoż zoczywszy ją, natychmiast siekierą łeb jej uciął. Lecz palec zaczął puchnąć, nabrzmiałość udzieliła się w krótko całej ręce, następnie dalszym częściom ciała, tak, iż ledwie do domu mógł się zawlec. A gdy już o swoim ocaleniu zwątpiał, poradził mu ktoś, zgotować liści tytoniowych, i przyłożyć je do części bolących, co też cudownie pomogło. Gdzie tylko liści tytoniowych przyłożono, natychmiast nabrzmiałość skłęsała, a parobek ocalał. — Dla wypłoszenia gadzin z mieszkań, gdzie one osobliwym, nie miłym zapachem czuć się dają, wziąć tylko kilka długich ździebeł słomy, przeciągnąć je przez cybuch od fajki i porozrzucić je po domu. Jednego razu schwytano żywcem gadzinę, i zatknawszy jej głowę, jak w kleszcze, pomiędzy dwie połowy rozkłutego kija laskowego, nalano jej trochę soku z fajki do pyska, co ją do takiej wściekłości przywiodło, iż się szalenie miotła, a nawet w kilku miejscach rozpekła. Potem uczyniono z nią drugą próbę w następujący sposób: Nałożono ognia na polu, nasypało tytoniu w niejaki odległości wokół ogniska, i włożono gadzinę w pośrodek między ogień i tytoń. Miała więc do wyboru, którądy uciekać, przez tytoń, czy w ogień; nie namyślając się długo, wolała się rzucić w ogień, niż leżeć przez warstwę tytoniu. — Jest tedy tytoń szkodliwym jadem dla tego jadowitego płazu, a oraz najlepszym środkiem przeciw ukąszeniu onego.

Prado w Madrycie w swojej najnowszej postaci. Prado (łaka), ulubione miejsce zgromadzenia dla całej publiczności madryckiej wszelkiego stanu i wieku, skromne naśladowanie paryskich Champs-Elyseés, gdzie jednak na przekór nazwie ani znaku trawy nie widać, a wszędzie owsem gwar i kurz najnieznośniejszy — było jeszcze za czasów Filipa IV. pustkowiem leśnym, osławionem mordami i rozbojami. Dopiero za czasów Karola

III. wyrzebiono las, pozakładano aleje, i urządzono terazniejszą promenadę, mającą blisko 10,000 stóp długości. Najbardziej uczęszczana strona przechadzki nazywa się «el salon», i mierzy 1,450 stóp wzdłuż a 200 w szerz. Jestto najlepsze miejsce do zapoznania się z rozmaitemi odcieniami strojów i obyczajów hiszpańskich, zaczawszy od przedpotopowego przyboru ogromnych staroświeckich landar i kolebek, otoczonych zgrają dziwnie przystrojonych woźnic i lokajów, aż do niezliczonego tłumu kwiaterek, i małych, obszarpanych wisusów, jakich Murillo tak wybornie malować umiał; uganiających się wszędzie z nieustannym wrzaskiem «Fuego! y agua!» «Ognia i wody!» — ognia do zapalenia cygarów, wody do picia dla wszystkich, gdyż Hiszpan, podobnie jak jego wysuszona ciąglem upałem ziemia, ma nie ustanne pragnienie. W ostatnich czasach, skutkiem wdzierania się nuevo progreso, nowatorstwa, straciło Prado wiele z swęj dawnęj oryginalności; oświata europejska coraz przemoźniej przez Piryneje wciskająca się, wyrugowała już prawie wszelkie dawne zwyczaje i narodowe stroje hiszpańskie z miast w których tyranija francuskiej mody, francuskich i angielskich krawców i modystek górę wzięła. Sam Napoleon nie wywarł zapewne tak przeważnego wpływu na męzką połowę narodu hiszpańskiego, jaki wywierają dziś modniarki i gryzетки paryzkie na szlachetne córki Hiszpanii, zapominające zupełnie o swoich sławnych sycach y mantyllach; nawet wachlarz, ów drugi język Hiszpanek, stracił dziś wiele z swęj dawnęj wymowności.

W gronie kilku uchodzących w Warszawie za autorów lub tłumaczy dzieł różnych z obcych języków, uważano zdolności w tej mierze każdego z obecnych. Jeden z nich tak seryo o swęj zdolności jako tłumacz powiedział: «Chciałbym plody węgierskie na nasz język przelewać.» — W Chinach panuje następujący zwyczaj: Jeżeli kto umrze i zapisze majątek obcemu nie krewnemu, natenczas dziedzic przez pięć miesięcy zaprasza wszystkich przyjaciół nieboszczyka; ci przychodzą z kijami bambusowymi, którymi w pośród najgrzeczniejszych powitań, dobrze mu łatają skórę, ażeby był w stanie po zmarłym łzy ronić. Naturalnie, po takiej bastonadzie musi za płakać; później przepraszają go, i dopiero następuje uczta.

Wiadomości literackie.

Ze Lwowa. — «Biblioteki naukowego zakładu imienia Ossolińskich» (pod redakcją dyrektora tegoż zakładu Adama Kłodzińskiego) wyszedł zeszyt II., i zawiera: 1) Synowie Gedymina, przez Kazim. hr. Stadnickiego. 2) Spostrzeżenia nad językiem polskim, służyć mogące do jego gramatycznego i historycznego rozbioru, przez Adama Kłodzińskiego. 3) Przegląd dzieła: Opisanie historyczno-statystyczne W. Ks. Poznańskiego — wydanie Bobrowicza, przez W. P. (dokończenie). 4) Ustęp z pieśni Zycia i Miłości, przez Jakóba Zakrzewskiego. 5) Siedm listów ks. Ignacego Krasickiego (dok.) 6) Uwagi nad teatrem polskim we Lwowie, przez J. D. 7) Rozmaitości: Prelekcye języka i literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie. Nauka przygotowawcza dla gospodarzy rozumowych prof. Kunzeka. Przegląd literatury roku zeszłego (dokończenie). — (P. P. prenumeranci mogą należące im się zeszyty odebrać w kancelaryi zakładu.)

OBWIESZCZENIE.

Posiadaczy 4-procentowego listu zastawnego W. X. Poznańskiego na 50 Tal. wzywamy z odwołaniem się do ogłoszenia naszego z dnia 1go Sierpnia 1846., ażeby tenże w roku 1847. wypowiedziany, dotąd jednak niezłożony list zastawny z należącymi do niego kuponami w najbliższym terminie prowizyjnym, mianowicie w czasie od 2. do 16. Lipca r. b., do kasy naszej złożyli i natomiast inny list zastawny z kuponami odebrali. W razie niezłożenia, zostanie prekluzya tychże po upływie terminu z prawem hipoteki specjalnej w liście zastawnym wyrażonej, wyrzeczona, list zastawny co do hipoteki specjalnej za nieistniejącej uznany i w regestrze Ziemstwa jako i w księdze hipotecznej wymazanym, złożony zaś w miejsce tegoż list zastawny w Ziemstwie na koszt i ryzyko posiadaczy onegoż, po potrąceniu urosłych kosztów, zachowanym.

Poznań, dnia 21. Marca 1847.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Z polecenia Prześwietnej Dyrekcji Prowincyalnej Ziemstwa w dobrach Myślątkowskich, położonych w powiecie Mogilnickim, pod miastem Gembicami, wyznaczonym został termin na dzień 26. Kwietnia r. b. o godzinie 10tej zrana na miejscu w Procyniu, do wypuszczenia drogą publicznej licytacji najmniej żądajacemu podług już sporządzonych kosztorysów następujące budowle: 1) dokończenie nowego śpichrza w Myślątkowie; 2) reparacya dworu, śpichrza, owczarni, stajni, obory i kurników w Procyniu; 3) dokończenie owczarni w Rożannie; na który mających chęć podjąć

się pomienionej budowli niniejszém się zaprasza. Warunki kontraktu wraz z kosztorysami w terminie licytacyjnym przedłożonemu zostają. Radzca Ziemstwa F. Koszutski.

Z polecenia Prześwietnej Dyrekcji Prowincyalnej Ziemstwa w borach należących do dóbr Popowa Ignacewa, położonych w powiecie Gnieźnieńskim, miła drogi od Kłocka i Gniezna, w dniu 19. Kwietnia r. b. o godzinie 10. zrana w boru na miejscu, sprzedawane będzie drogą publicznej licytacji najwięcej dajacemu, za gotową zapłatę drzewo w sążniach suche partyami od 5 do 10 sążni: mianowicie 40 $\frac{1}{2}$ sążni drzewa sosnowego, 51 $\frac{1}{2}$ sążni drzewa olśowego, 28 sążni drzewa brzoźowego, 124 sążni drzewa dębowego, 73 $\frac{1}{2}$ sążni drzewa osowego. Chęć kupna mających zaprasza się ni niejszém.

Radzca Ziemstwa F. Koszutski.

OBWIESZCZENIE.

W skutek zlecenia tutejszego Król. Sądu Ziemska - miejskiego sprzedawac będę w poniedziałek dnia 12. Kwietnia r. b. rano o godzinie 10tej na składzie we wsi Świączynie różne drzewo budulcowe, blochy, deski, 24 sążni drzewa sosnowego i 50 beczek smoły, najwięcej dajacemu za gotową zapłatą, na co ochotę kupna mających zapraszam.

Szrem, dnia 27. Marca 1847.

Woźniacki, Kommissarz aukcyjny.

LOTERJA.

Losy do 3ciej klasy terazniejszej 95tej loterji muszą — jak to widać ze znajdującego na maryginesie przypisu — do dnia 3. Kwietnia być

odnowione, kiedy ciągnięcie tej klasy już dnia 7. tegoż miesiąca początek bierze. Wzywam tedy Szanownych interesentów, ażeby losy swe do nadmienionego dnia odnowili.

Poznań, dnia 29. Marca 1847.

Nadpoborca loterji Bielefeld.

Drzewka owocowe z szkółki Łukowskiej pod Obornikami już wyprzedane, co się podaje do wiadomości.

Łukowo, dnia 26. Marca 1847.

Rykowski.

Nowy skład mleka, śmietany i wszelkiego nabiału otwiera z dniem 1. Kwietnia r. b. w urzędzonym na ten cel sklepie, w domu kupca Meyer pod Nr. 5. przy ulicy Nowej
Dominium Kobylpole.

DONIESIENIE.

Nader przedni biały i brunatny rum Jamaika w różnych gatunkach, nader przednią białą i brunatną essencję pończową, arak z Batawii, koniak, essencję piołunową i Włoski Maraskino w oryginalnych flaszkach, poleca w najpiękniejszej i najlepszej dobroci

C. F. Jaenicke w Poznaniu, przy Szerokiej ulicy pod Nr. 17.

Najlepszy wędzony Wezerski łosoś i świeże zielone pomarańcze poleca po nader umiarkowanych cenach
Józef Ephraim; Wodna ulica Nr. 3.